Nr. 246. Dnia 6 Listopada 1872 r. Środa. Dnia 25 Października (6 Listopada) 1872 r.

Prenumerata „Kur. War.“ wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Redakcja otwarta od 11-ej rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DRUGI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8. (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40 oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Leonarda Wyznawcy.
Czwartek: ŚŚ. Wilibalda B. i Engelberta.
Piątek: Ś. Gotfryda B. i 4 Koronatów.
Sobota: Ś. Teodora Męczennika.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 5 | Długość dnia godzin 9 minut 16.
Zachód „ „ 4 „ 21 | Ubyło „ „ 7 „ 27

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr. 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Niedziela: *25 po Św.* Ś. Andrz. z Aw. i *op.*
Poniedziałek: Ś. Marcina B. (*N. M. P.*
Wtorek: ŚŚ. Marcel. i Serafina.
Środa: Ś. Dydaka Wyzn. wcy.

— Jutro, jako w pierwszy czwartek rozpoczętego miesiąca, odbędzie się w kościele Opieki Ś-go Józefa (wprost ulicy Królewskiej) dopołudniowe Nabożeństwo bractwa Adoracji Przenajświętszego Sakramentu; pojutrze zaś, jako w oktawę uroczystości Wszystkich ŚS. przypada w tymże kościele także Nabożeństwo Matek Chrześcijańskich.

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego

Podaje do powszechnej wiadomości, iż dla prędszego wycofywania z obiegu pozostałych Obligów Towarzystwa, wypuszczonych na mocy Najwyższego Ukazu, z dnia 9 (21) Marca 1868 r. upoważniła Kassę swą do nabywania takowych al pari, z doliczeniem należnego procentu za każdy upłyniony dzień.—p.o. Prezesa, Generał Lejtenant, *Gieczewicz.* p. o. Pisarza, *Nowosielski.*

—d— Przed kilku tygodniami p. Wojciech Jastrzębowski, za pośrednictwem „Kurjera Codziennego“ zaprojektował w celu uczczenia Kopernika przy zbliżającej się 400 letniej rocznicy jego urodzin, założenie ogrodu, w którymby przyszli wychowańcy Towarzystwa Osad Rolnych kierowali się na ogrodników.

Popierając ów projekt, p. Kalicki obywatel wiejski przyrzekł na założenie ogrodu ofiarować włókę gruntu w okolicach Wiązowny z warunkiem, by zwierzchnictwo nad osadą powierzonem było panu Jastrzębowskiemu.

Czcigodny emeryt profesor, ze swej strony postanowił dla Towarzystwa nie tylko poświęcić bezpłatnie czas i pracę, ale ofiarował jeszcze czwartą część swej emerytury.

Komitet Towarzystwa, dowiedziawszy się o tych ofiarach, postanowił bliżej zbadać szczegóły projektu. W tym celu, jak o tem Zarząd Towarzystwa kommunikuje „Gazecie Polskiej, odbytem zostało nadzwyczajne posiedzenie, na które zaproszono tak p. Jastrzębowskiego jak i p. Kalickiego. W imieniu tego ostatniego przybył p. Olszewski.

Po złożeniu rozmaitych objaśnień pokazało się, że na ofiarowanej włóce nie ma żadnych budynków a grunt jest piaszczysty i sapowaty, że opłaca się z niej oprócz podatków czynsz roczny, dla spłacenia którego odrazu potrzebaby summy 472 i pół rubli. Otóż za tę summę można włókę gruntu kupić bez żadnych warunków.

W obec tego Zarząd Towarzystwa ofiarodawcy dziękując za same chęci oświadczył, że dar jego nie przedstawia korzyści dla instytucji Osad Rolnych.

Pan Jastrzębowski złożył objaśnienie, że w takim tylko razie podjąłby się zarządzania ogrodem, gdyby co najwyżej połowę pracujących w nim małoletnich stanowili przestępcy, co naturalnie jest niemożebnem.

Między zarzutami ze strony komitetu był i ten, że ogrodnictwo nie zapewniłoby wychowańcom w przyszłości należytego utrzymania. Nie bronimy bynajmniej całości projektu p. Jastrzębowskiego, ale na zarzut powyższy zgodzić się nie możemy. Owszem śmiemy twierdzić, że ogrodnictwo należy do najbardziej jeszcze u nas korzystnych zajęć i że bardziej niż rolnictwo może każdego zaciekawić i zachęcić do pracy.

Nie powtarzamy innych zarzutów, po większej części słusznych, które stanowczo mówią przeciw projektowi p. Jastrzębowskiego.

Towarzystwo spodziewa się zresztą lada dzień ustąpienia mu przez rząd 226 morgów gruntu w Studzieńcu, z lasem, łąkami i polami ornemi, tam więc rozwinie swą działalność, ku czemu prowadzą się ciągle prace organizacyjno-przygotowawcze.

Komitet dziękując też panu Jastrzębowskiemu za jego gotowość do ofiary, uprosił go o radę i wskazówki w przyszłości przy zakładaniu osady.

Czyżby jednak należało rzeczywiście porzucić myśl czcigodnego emeryta? Nam się zdaje że nie. Trzebaby tylko usunąć z projektu udział małoletnich przestępców, którzy wikłają tu sprawę niepotrzebnie, a doprawdy dziwnym byłby ich nawet związek z Kopernikiem.

Wszak ogrodnictwo nasze gwałtem domaga się popierania, a brak mu przedewszystkiem odpowiednio uzdolnionych ludzi. Wykształcenie zatem młodych ogrodników i założenie wzorowego ogrodu bardzo byłoby na czasie. Otóż czy nie odpowiedniej byłoby postarać się o założenie szkoły prywatnej ogrodniczej a przytem ogrodu wzorowego. Chętnych znalazłoby się wielu i niewielkie ofiary wystarczyłyby na pokrycie koniecznych na ten cel wydatków.

Pan Jastrzębowski, jako zupełnie wolny, a niezmiernie zamiłowany w swym zawodzie pracownik, mógłby stanąć u steru takiego zakładu i położyć dlań te zasługi, jakie w swoim czasie wyświadczył dla Marymontu i Feliksowa.

Aby rzecz ta przyszła do skutku potrzeba oczywiście pewnego kapitału, ale że ogród przynosiłby przecież zyski, czy niedałoby się całej sprawy poprowadzić jako zbiorowego przedsięwzięcia mającego więcej charakter przemysłowo-naukowy niż filantropijny, który w ogóle nie nadaje niczemu należytej trwałości ani nie przyczynia powodzenia. Zdaje się nam, że przeprowadzenie tego projektu nie przedstawiałoby żadnych przeszkód, byleby interesowane w tym przedmiocie osoby wzięły się do dzieła z energją i wytrwałością.

Wiadomości miejscowe.

═ Po ukończeniu restauracji Kościołka Instytutowego Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, dokonanej kosztem pewnej dobroczynnej osoby, odbędzie się w dniu 7 listopada r. b., o godzinie 10 rano, Benedykcja tegoż Kościołka, a następnie Msza Święta, na którą to ceremonję Towarzystwo opiekunki swoje i członków zaprasza.

═ Dramat „Montjoye,“ jeden z najprzedniejszych utworów Feuiletta, po jedno-rocznym prawie spoczynku, ukazał się w dniu wczorajszym na scenie Teatru Rozmaitości.

Wczorajsze przedstawienie „Montjoye“ bardzo zainteresowało publiczność ze względu na zmianę przedstawicieli niektórych ról ważniejszych; Cecylję bowiem po p. Bakałowiczowej, grała panna Popiel; Rolanda po p. Piaseckim p. Szymanowski, a Sorela po p. Tatarkiewiczu p. Wolski.

Panna Popiel o ile grała z wielkim wdziękiem i wykończeniem sceny lżejsze, o tyle w scenach dramatycznych brak jej było odpowiedniej siły.

Już to indywidualność panny Popiel najlepiej nadaje się do ról naiwnych.

Pan Szymanowski, który chlubnie się odznacza w rolach amantów charakterystycznych niemałą położył zasługę, że po opuszczeniu sceny przez p. Piaseckiego objął rolę Rolanda dla utrzymania tej pięknej sztuki Feuilleta na repertuarze i chociaż rodzaj jego talentu nie dostrajał się do wysokości dramatu, znać było jednak w jego grze sumienną pracę.

W panu Wolskim grającym pierwszy raz rolę salonową we fraku, zauważyliśmy wielki postęp. W wielu wprawdzie miejscach nie grzeszył p. Wolski zbytnią naturalnością i znać w nim było pewną obawę, lecz za to miał kilka miejsc tak szczęśliwych, że niepowstydziłby się ich dobrze ze sceną obyty artysta.

Do takich zaliczamy prawie wszystkie sceny w akcie 3 cim.

Pan Wolski posiada znaczny dramatyczny materjał i raz jeszcze powtarzamy, że przy szczerej pracy może zajść daleko.

═ W tych dniach, jak ogłosiła o tem Rada dobroczynności publicznej w Warszawie, pewna osoba pragnąca zachować swe nazwisko w tajemnicy ofiarowała fundusz na przyrządzanie w ciągu całego listopada codziennie dla 400 osób rano i po południu po porcji słodzonej herbaty i po ćwierć funta chleba. Koszt podobnego dobroczynnego przedsięwzięcia wyniesie przeszło 600 rubli. Otóż równie hojnych i dobroczynnych ofiar nie podobna się bezustannie spodziewać, tymczasem w grudniu styczniu i lutym herbata będzie jeszcze potrzebniejszą dla ubóstwa niż w porze obecnej. Z tego powodu jeden z naszych korespondentów proponuje, by w rozdawnictwie ciepłej herbaty wzieli udział wszyscy ci dla których nierobiłoby to żadnej różnicy. Herbata oddawana stróżom, przez nich dostawałaby się ubogim zamiast jałmużny. Projekt ten możnaby istotnie zastosować w wielu domach, urzeczywistnienie go jednak na wielką skalę i jako środka ogólnego byłoby zbyt trudnem i nieprzyniosłoby zamierzonych skutków. O urządzeniu ciepłych napojów dla biedniejszej klassy mieszkańców należałoby oddzielnie pomyśleć, i na oddzielnej drodze pomysł ten urzeczywistnić. Czyby nasze instytucje dobroczynne nie mogły bez straty czasu wziąść się już obecnie do uradzenia środków ochronnych na zimę?

═ W sobotnim Kurjerze podając wiadomość o mających się w roku przyszłym rozpocząć robotach kolei żelaznych z Warszawy do Lublina i rozgałęzień zamieściliśmy taki ustęp:

Właściciele ziemscy a nawet przemysłowcy mający sąsiadować z linjami kolei przyjęli o tem wiadomość nieledwie z niechęcią, pierwsi obawiają się podrożenia najmu robotnika szczególniej przez czas budowy drogi, drudzy lękają się współzawodnictwa z dalszemi przemysłowcami, gdy dziś dzierżą wygodnie w rękach monopol.

Otóż we wczorajszym numerze „Gazety Polskiej“ p. A. Hempel z Lubelskiego twierdzi, że owszem wszyscy właściciele rolnicy i przemysłowcy w guberaii lubelskiej od lat wielu z niecierpliwością oczekują budowy dróg żelaznych uważając takowe za dźwignie przemysłu i gospodarstwa, że zatem wiadomość naszą czerpaliśmy z błędnego zródła.

Niestety wiadomość ową poczerpnęliśmy ze źródła najbliższego bo od jednego z inżynierów pracujących przy wytknięciu linii.

Opowiadał on nam szczegóły trudne prawie do uwierzenia, o których woleliśmy zresztą zamilczyć, poprzestając na ogólnikowem określeniu całej sprawy.

Gdyby szanowny korespondent „Gazety Polskiej“ zechciał był ze swę reklamacją, podjętą zresztą w celach bardzo zacnych, wystąpić bezpośrednio do nas, bylibyśmy mu owe szczegóły służące za podstawę naszego artykułu jak najchętniej udzielili, a wtedy zapewne p. H. nie różniłby się z nami tak dalece w swej opinii.

═ Pomimo obmyślanych i przedsiebranych rozmaitych środków ostrożności w celu zabezpieczenia życia, ludzkiego zdarzają się jednak dość często jeszsze smutne wypadki.

Wczoraj wieczorem przy ulicy Piwnej około godziny 5tej po południu, młoda służąca zajęta myciem okien na drugiem piętrze spadła na bruk i będąc wiezioną do szpitala życie zakończyła.

═ Dzieło pod ogólnym tytułem „Biblijoteki Filozofji Pozytywnej“ zacznie wychodzić w b. m. W pierwszych sześciu zeszytach znajdzie pomieszczenie „Pogląd Ogólny na Fil. Pozyt.“ przez Juljana Ochorowica i odczyty T. Huxleja „O przyczynach zjawisk w przyrodzie organicznej“ w przekładzie Prof. Dr. Wrześniowskiego. Prenumerata na 6 pierwszych zeszytów wynosi Rs 1 kop. 50, z przesyłką: Rs 1 kop. 80 Prenumeratorowie „Niwy“, „Opiekuna Domowego“ i „Biblijoteki Umiejętności Prawnych“ płacą tylko Rs 1 kop. 35 z przesyłką Rs 1 kop. 65. Przedpłatę składać można we wspomnionych redakcjach i we wszystkich księgarniach.

═ W pracowni p. L. Kucharzewskiego widzieliśmy model posążku Kopernika, oryginalnie przez arstystę pomyślanego. Model ten posłuży do odlewów gipsowych, które stanowić będą pamiątkę czterechsetnej rocznicy urodzin genjalnego astronoma naszego.

═ Brak większego ruchu w obrotach handlowych cukrem oddawna wpływa niekorzystnie na ceny tego produktu. Z początku mniemano, iż rozpoczęcie się tegorocznej kampanji ustali ceny i da większy popęd do znaczniejszych tranzakcji. Nadzieja ta zawiodła. Ogólny urodzaj buraków tak w kraju jak i w cesarstwie i zagranicą, sprowadza ciągłą obniżkę i ofiarowania w ogólności większe są od zażądań. Nadto ceny kierując się ciągle ku zniżce, utrudniają zakupy na dostawę późniejszą. Spekulanci wyczekują dowozu produktu z nowej bieżącej kampanji, przewidując obroty żywsze ze względu, iż z cen nowego produktu będzie można coś wnosić o unormowaniu się cen na przyszłość.

Obroty w minionym tygodniu na naszym rynku były prawie nicnieznaczące. Z Czerska i Michałowa sprzedano tylko mączki około 10,000 pudów, po 3,20

za kamień. Rafinady zakupy ograniczyły się na sprzedaży na beczki.

Znaczne dostawy na rynek petersburgski produktu cukrowni kijowskich, wpłynęło i tam na znaczne obniżenie cen. Żądań coraz mniej a nowe zapasy z królestwa wciąż jeszcze przybywają. Kierunek cen zdąża jeszcze coraz bardziej ku zniżce.

= Od lat przeszło 30, myśl ś. p. Stanisława Jachowicza wprowadzona w życie, przyniosła Warszawskiemu Towarzystwu Dobroczynności blizko 11,000 rubli. Chcemy tu mówić o pompie w Saskim ogrodzie, przy której sieroty chłopcy corocznie w czasie sezonów wiosenno-letnich, zbierają grosiwo do skarbonki za podanie pragnącym szklanki z wodą.

O ile ze sprawozdania W. T. D. przekonać się można, to już w r. 1841 było wpływu rs. 540, najmniej przyniósł rok 1842, bo tylko rs. 52 k. 17 1/2, lub 1849 rs. 169 k. 7 1/2; inne przeciętnie przynosiły po rs. 300, 400, a nawet więcej jak 500 i to było właśnie w latach 1841, 56, 57 i 59.

Rezultat pieniężny znakomity; baczyć by tylko należało, aby publiczność nie dostarczała nigdy dzieciom sposobności do przywłaszczania sobie grosza, który powinien był iść do skarbony, a pod tym względem sami nieraz widzieliśmy niezrozumienie obowiązków miłosierdzia publicznego ze strony osób pijących wodę.

= Przez kilka dni bawił w Warszawie znany publicysta francuzki Ludwik Leger, zwiedzający kraje sławiańskie dla obeznania się z ich zwyczajami, obyczajami i starożytnościami. Pan Leger był niejaki czas adjunktem professora języków sławiańskich w Collége de France, Aleksandra Chodzki, od którego też wyuczył się po polsku. Przedstawia on jedyny przykład francuza, który nie wyjeżdżając po za granicę swego kraju, potrafił dostatecznie obeznać się ze wszystkiemi językami sławiańskiemi. Pan Leger bawiąc niedawno 9 miesięcy w Pradze nabył takiej wprawy w mówieniu po czesku, że go niepodobna odróżnić od czecha. Po polsku i po rusku mówi także wybornie, ale z akcentem czeskim. Pan Leger z Warszawy udał się do Krakowa, Lwowa, a później ma zabawić w Kijowie. Po powrocie do Paryża zamierza skreślić opis swych podróży. Będzie to zapewne praca dość zajmująca.

= W dniu 7 listopada 1773 r., w Warszawie ogłoszoną została bulla papiezka kassująca zgromadzenia Jezuitów.

= W Trybunale Cywilnym w Warszawie, w dniu jutrzejszym sprzedaną ma być przez licytację nieruchomość istniejąca w m. Łodzi, zwana „Rajem" (Paradies). Nieruchomość ta składa się z domu parterowego murowanego, budynku w którym się mieści sala teatralna, ogrodu obejmującego 1300 sztuk drzew, sadzawki i wielu innych zabudowań. Rozległość tej nieruchomości wynosi trzy morgi miary nowopolskiej. Licytacja rozpocznie się od rs. 4398 k. 78, jako od 2/3 szacunku taksą biegłych przysięgłych wykrytego. O ten „Raj" teatralny powinien się postarać który z zamożniejszych dyrektorów scen prowincjonalnych. W Łodzi żyje obecnie kilkadziesiąt tysięcy ludzi; trzeba tylko umiejętnie wyzyskiwać wrodzoną ludziom chęć do zabawy.

— (*Art. nad.*) Zarząd Towarzystwa Opieki nad zwierzętami, w artykule ogłoszonym w Kurjerze Warszawskim Nro 237, a dotyczącym kwestji podniesionej w temże samem piśmie Nro 220, co do wołów, które transportowane przed niedawnym czasem za granicę pozostawały na piaszczystym placu przy stacji drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej bez pokarmu i napoju w ciągu 24 godzin,— uważa: że najskuteczniejszym środkiem zapobieżenia podobnemu nadużyciu, byłoby wzniesienie w Warszawie, tak jak to ma miejsce w innych wielkich miastach budynku stacyjnego przeznaczonego na pomieszczenie chwilowo przypędzonego do Warszawy bydła, gdzie oprócz schronienia, otrzymywałoby zarazem odpowiedni pokarm po najniższej możliwej cenie. Zarząd oznajmia dalej, że tą właśnie myślą powodowany, przyjął na siebie inicjatywę wyjednania stosownej decyzji.

Projekt podobny był już nieraz podnoszony przez ludzi w tym względzie kompetentnych, którzy przekonywająco dowiedli jego użyteczności, pomimo to jednak jak wiele innych spełzł na niczem. A jednak przyprowadzenie go do skutku, oddałoby wielką usługę nie tylko mieszkańcom miasta Warszawy, ale i oddziałałoby korzystnie na mniejsze miasta, nam zaś, ziemianom zamieszkałym przy drogach kolei Żelaznych dodałoby bodźca do zapędu około chowu bydła na rzeź, który w naszym kraju jedynie jest zaniedbany dla tego, iż niema sposobności zbytu takowego na miejscu. Prowadzić zaś bydło do Warszawy na to, aby na targach niezaopatrzonych w odpowiednie wygody, stać się powodem ich męczarni, a dla siebie nie mieć widoków zarobku— do tego nie mamy ani serca, ani odwagi. Obecnie gdy Towarzystwo opieki nad zwierzętami, robi nam nadzieję zajęcia się przeprowadzeniem wspomnionego wyżej projektu, spodziewać się należy, że nie pozostanie on nareszcie martwą literą, byleby tylko co najrychlej.

= W ciągu dnia wczorajszego zachorowało na cholerę osób 24, z tych i z pozostałych 84 zmarło 5, wyzdrowiało 11, pozostaje w leczeniu 93. W wojskach zachorowało 8, wyzdrowiało 1, zmarło 6, pozostaje w leczeniu 36.

Od początku pojawienia się epidemii w Warszawie zachorowało osób 482, zmarło 214, wyzdrowiało 176. W wojskach garnizonu zachorowało 145, zmarło 43, wyzdrowiało 66.

= Wczoraj na nowo zakładającym się skwerze, przed pałacem prymasowskim, zasadzono już drzewa. Wszystkie są już kilko i kilkunasto-letnie, tak że już w przyszłym roku dadzą cień i ochłodę.

= Od niedawnego czasu znów zaczęły kursować omnibusy z placu Zygmunta na ulicę Chłodną. Wielką to stanowi dogodność dla osób mieszkających w okolicach rogatek Wolskich.

= Dowiadujemy się, że w mieście Przysucha, w gubernji kieleckiej, ma być otwartym wkrótce sklep, w rodzaju sklepów tutejszego towarzystwa Merkurego. Rzeczonem przedsiębierstwem zajmuje się głównie p. Dorotkiewicz, obywatel ziemski. Przysucha liczy 3 tysiące mieszkańców.

— *Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem.* — Z powodu konkursu wyznaczonego przez Towarzystwo w dniu 12 (24) maja r. b. i wswoim czasie ogłoszonego przez pisma publiczne, na następujące tematа: 1) dla malarstwa—obraz olejny: „Miłosierdzie;" 2) dla rzeźby—allegoryczne przedstawienie: „Wiary;" dla budownictwa—projekt: „Zakłada zabawy publicznej;" Komitet Towarzystwa uważa za stosowne zwrócić uwagę PP. konkurujących artystów krajowych, że termin ostateczny, to jest dzień 18 (30) listopada r. b. się zbliża, w którym wszystkie prace złożone być winny na ręce Kustosza Towarzystwa. Prace konkursowe przez przeciąg dwóch tygodni wystawione będą na widok publiczny, poczem nastąpi przyznanie premjów. Wszystkie prace pozostaną własnością wykonawców. — Warszawa, dnia 4 listopada 1872 roku. — Za Vice Prezesa, *A. Wrotnowski*. — P. o. Sekretarza, *P. Kulak*.

Panie Redaktorze! - Niejednokrotnie ujmowałeś się pan za prawami języka w którym swoje pismo wydajesz: nie weźmiesz mi przeto za złe, że do Twego pisma udam się z zapytaniem na jakiej zasadzie i to w głoskach bardzo wyraźnych bo przeszło calowych, czytamy po rogach ulic *Deborah*, kiedy wszystkie nasze przekłady Biblii imię to, równie jak inne żeńskie, mają *Debora?*

Prawda że niemieccy pedanci, dla wyraźniejszego ukazania swej erudycji hebrajskiej, piszą *Jehovah* i t. p. ale my, przywykli mówić ustami, nie szukaliśmy nigdy chluby z mówienia gardłem. Grammatyka każdego języka wydaje prawa i na imiona własne. Powiedz przeto czy słusznie jeden z tutejszych dzienników pisze *Sewastopol*, gdy nie mówi się po polsku *Sewastjan* tylko *Sebastjan?* Polski język bierze imiona własne miast i krajów z łacińskiego i dla tego nie po polsku jest *Lyon*, tylko *Lugdun*; nie *Bolonia*, tylko *Bononia* i tyle innych, na które trafiając podczas czytania, doznaje się uczucia podobnego przy trafieniu nogą na sterczący kamień, kiedy się idzie którą z ulic źle wybrukowanych. Panie Redaktorze, jeśli się ujmiesz o podobne krzywdy językowi wyrządzane, to pewnie przełożysz z nami wszystkiemi w Warszawie towar *Norymberski* i *Petersburski*, nad *Norymbergski* i *Petersburgski*, a położysz może koniec temu odwiecznie powtarzającemu się na znakach warszawskich i w warszawskich dziennikach *preperowaniu* które czytelnikowi zdrowemu niepotrzebnie przypomina działanie emetyku.

Jeden z najdawniejszych czytelników „K. Warsz."

Przypisek Redakcji. Najszczerzej podzielamy oburzenie szanownego korespondenta na niektóre wyrażenia przezeń przytoczone, lecz nie na wszystkie jego zdania bezwarunkowo się zgadzamy. Co do wyrazu *Debora* pretensjonalnie na *Deborah* przekształconego, najzupełniejsza zgoda. Nadto życzyćby należało, żeby wyrazu *rząd* (kiedy oznacza szereg, francuzkie *rang*) nie kaleczono przekręcając potwornie na *rzęd*, który całkiem w języku naszym nie istnieje. Rzeczownik ten we wszystkich przypadkach obu liczb przez *ą* się wymawia i pisze (dla odróżnienia od wyrazu *rząd* w znaczeniu władzy, franc. *régime gouvernement*, tylko w pierwszym i czwartym liczby pojedyńczej brzmi nie *rzęd* lecz *rząd*. Tymczasem błąd rutyniczne uświęcony powtarza się bezustannie na biletach teatralnych i koncertowych. Sądzimy że naprawienie tego błędu nie ubliżyłoby tradycyi teatralnej. Równie też najbłędniej ulicę *Daniłowiczowską* (nazwaną od pałacu Daniłowiczów niegdyś na niej istniejącego), przekręcają na *Danielewiczowską*.

Zdanie pańskie o wyrazie *Sewastopol* nie sądzimy, żeby krytykę wytrzymało, gdyż przyczyna nie jest dostateczną. Przyjąwszy ją za zasadę należałoby *Wasilków* nazwać *Bazylkowem* (gdyż po polsku *Bazyli* nie zaś *Wasili*) *Husiatyn-Gęsięcinem*, a nawet sam *Hussa—Gąsiorem*. A cóżby się wtedy stało z nazwiskami *Iwanowskich*, *Wasilewskich* i t. p.—czyżby i ich na *Jenowskich* i *Bazylewskich* przerabiać przyszło?

Na zarzut wyrazowi *Lyon* i t. p. równie się nie piszemy. Słuszną jest uwaga pańska, że język nasz imiona własne brał z łacińskiego i mówimy: *Cyrus*, *Cymon*, *Alcybiades*, nie zaś: *Kiros*, *Kimon*, *Alkibiades*, lecz to naś obowiazuje tylko względem miast lub osób, które już w rzeczywistości istnieć przestały. Jeżeli zaś koniecznie upierać się będziemy przy zachowaniu nazw łacińskich *Lyonowi* i innym, to sama konsekwencja nakaże nam nazywać: *Paryż — Lutecją*, *Hiszpanią—Iberyą*, *Krym—Taurydą*, *Morze Azowskie—Palus Meoticus* i t. d, Słusznie bardzo i dzisiaj autora „Worka Judaszowego" nazywają *Acernem*, lecz nie można wymagać, żeby i jego potomka dziś żyjącego tak nazywano.

Nie podlega wątpliwości, że się pisać powinno *Norymberski* nie zaś *Norymbergski*. Ale cóż począć kiedy nie tylko na znakach sklepowych, lecz i po pismach wciąż używają błędnie: końcówki *gski*, *stski*, *szski* i t. p. Jestto dowodem strasznej niedbałości. Braknie tylko tego, aby zaczęto pisać *Bogski* i *Włochski*, zamiast *Boski* i *Włoski*. To już byłoby prawdziwie znakomite wyrazów *preperowanie*.

— Z powodu przypadającej w dniu wczorajszym rocznicy śmierci Bartoszewicza Juljana, nauczyciela i dziejopisa, zmarłego w Warszawie 1870 r., złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" kop. 30, na pracownię rzemieślniczą dla obłąkanych w szpitalu Jana Bożego.

— Przesłane do mieszkania jednego z Radców Prokuratorji, pod jego nieobecność, 10 butelek wina czerwonego, przez Biuro Posłańców Publicznych, z powodu niewłaściwości tej przesyłki, złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" do dyspozycji Rady Miejskiej Warszawskiej Publicznej Dobroczynności, przy trwającej obecnie epidemji.

— Biuro Informacyjne o nędzy wyjątkowej, ma honor podać do publicznej wiadomości po szczególe ofiarodawców, którzy w ciągu ubiegłego miesiąca to jest od dnia 1 października do dnia 1 listopada 1872 roku dobroczynną składką zasilili ubogich sprawdzonych przez Siostry Miłosierdzia.—Dnia 3 października Ofiara miesięczna J. X. P. rsr. 100, Ofiara miesięczna Kar. Szlenkera rsr. 25, ofiara miesięczna Marji Löwenberg rs. 5; dnia 3 paź. Kurjer Codzienny rs. 16, Ofiara miesięczna Wawelberga rs. 7 kop. 50, od H. Platera z Poznania rs. 4, z Przeglądu Katolickiego rs. 8, od N. N. rs. 2; dnia 10 paź. od D. rsr. 15; dnia 14 paź. od X. rsr. 9; dnia 17 paź. Ofiara W. Z. rsr. 5; dnia 23 paź. od P. sr. 3, od F. T. rs. 1, od M. Z. dla Ochowej rs. 3, od hr. Augustowej Potockiej z prośbami rsr. 12, Ofiara miesięczna W. Blocha rsr. 100, Kurjer Warszawski rs. 38 kop. 50, od L S. rs. 17; razem rs. 371. Którą to summę Biuro rozdało pomiędzy 107 rodzin.

— Wodociągi:—Warszawski:—W ciągu r. 1871 ułożono rury 9" na przestrzeni od Resursy Obywatelskiej na Krakowskiem-Przedmieściu, do połączenia zgłówną siecią rur wodociągowych na placu Zamkowym—długości sąż. 122 stóp 1 1/2; na tejże linji urządzono 1 kran pożarny 3". W punkcie połączenia rur, urządzono okno murowane z 6-ciu szluzami. Ułożono rury 2" od placu Ś-go Karola Boromeusza do 4-ej części Straży Ogniowej w koszarach Mirowskich.—Przygotowano grunt pod fundamenta i niższe piętro budynku dla maszyny parowej i dwóch kotłów w zakładzie.—Zepsute szluzy przy wodotrysku na placu Zamkowym i przy wodozbiorze w ogrodzie Saskim zastąpiono innemi. Urządzono dwie 15" szluzy w zakładzie. Zepsuty kocioł parowy zreparowano.--Wodotrysk na placu Ratuszowym przerobiono. — W r. 1871 maszyny działały przez ciąg 8 558 godzin, 45 minut i dostarczyły dla miasta wody 42,793,700 st. kubicznych. W końcu roku było w Warszawie: rur 21 wiorsta 442 1/2 sąż., studzien—40, kranów pożarnych 87, wodotrysków—7, domów zaopatrzonych w wodę—201.

Wodociąg Pragski: Ułożono rury: 3" od placu Mikołajewskiego przez ulicę Panieńską i puste place miejskie - w kierunku do baraków rekrutskich, długości 102 sąż. bie.—Urządzono 1 kran pożarny 3", obok byłej stajni kozackiej. — W ciągu roku 1871 pompy działały w ciągu 1,705 godzin i dostarczyły dla Pragi wody 1,705,000 stóp kub.—W końcu roku znajdowało się na Pradze: rur 1—wiorsta 149 sążni i 5 stóp, studnia 1, kranów pożarnych—8. (G. P.)

= Nieczajew, według „Journ. de St. Pet." przywieziony został do Petersburga dnia 19 (31) października o godzinie 8-ej rano. Ze stacji kolei żelaznej przywieziono go w zamkniętej karecie wprost do twierdzy Petropawłowskiej, gdzie się obecnie znajduje pod strażą. (G W.)

Stały most na Dźwinie w Rydze, służący do połączenia linij kolei żelaznych ciągnących się na wschód i zachód od Rygi, ukończono wzupełności i w d. 15 (27) października pociąg przeszedł po nim po raz pierwszy. Urzędowe otwarcie mostu temi dniami nastąpi. (G. W.)

= Podług "Peters. Gaz." cztery zarządy dróg żelaznych, pobudowanych przez p. Polakowa, a mianowicie: Kursko charkowsko Azowskiej, Rostowo-Woroneżkiej, Woroneżko-Kozłowskiej i Jeleckiej, łączą się w jeden zarząd i przenoszą z Moskwy do Petersburga. Główny ten zarząd będzie się mieścił w dawnym domu hrabiego Borcha, kupionym przez Polakowa. Taż gazeta donosi, że na Wileńsko-Konotopskiej drodze żelaznej roboty postępują bardzo energicznie i że prawdopodobnie otwarcie tej drogi w roku przyszłym

...stopi. Część drogi żelaznej, łącząca Brześć Litewski z Bałtą, jest już zupełnie gotowa, pociągi gospodarcze na całej przestrzeni są w ruchu dla publiczności, droga otwartą będzie w tym roku za parę tygodni.

= „Sowr. Medyc." wydawana w Kijowie, podaje wiadomość, zaczerpniętą z pewnych źródeł, że w jednej z wyższych instytucji rządowych, roztrząsa się kwestja polepszenia utrzymania, zostających na służbie rządowej lekarzy, bez różnicy władz w jakich zajmują posady.

W zasadzie kwestję tę przyjęto stanowczo. Chodzi tylko o wysokość wyznaczyć się mającej pensji. Komissja której poruczono opracowanie tego przedmiotu, złożona z lekarzy, podzieliła się na dwa obozy. Jedni są zdania, aby wszyscy lekarze byli jednostajnie uposażeni, drudzy wymagają wyższego wynagrodzenia dla lekarzy wojskowych. Które z tych zdań utrzyma się o to mniejsza; główną rzeczą jest jaknajprędsze podwyższenie utrzymania lekarzy, których brak w służbie rządowej coraz bardziej uczuwać się daje. Środek powyższy, jak mniema powyższy dziennik, zachęci młodych ludzi do nauki medycyny, która dotąd nie przedstawia zbyt świetnych widoków na przyszłość.

— *Z Sochaczewskiego* (spóźnione). Mamy nareszcie i rozrywkę w naszej okolicy, przybyło bowiem do Sochaczewa towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcją p. Russanowskiego. Cóż powiedzieć o artystach składających towarzystwo tu goszczące?.., hm... małe komedyjki, krotochwile, nieźle są przedstawiane, lecz komedje większych rozmiarów i dramaty, jakoś się nie zupełnie udają. Sufler także nadto głośno się odzywa, jak gdyby artyści ról swych nie umieli...

Nie rozbierając szczegółowo gry artystów, wspomnieć wypada, że sam dyrektor towarzystwa, pani Buchholtz z synem, panna Dębowska i Pan Kasprzykowski, bardzo się starają zadowolnić uczęszczającą na przedstawienia publiczność. Syn zaś dyrektora dwunastoletni, podobno wielkie na przyszłość rokuje nadzieje, bliżsi znajomi twierdzą, że mu na zdolnościach nie zbywa.

Zbiory żyta i pszenicy w roku bieżącym w tutejszym powiecie były w ogóle średnie, lecz za to jarzyny bardzo dopisały. Kartofle w niektórych niżej położonych miejscowościach gniją, lecz tego powodem jest zbyt wczesne ich wykopanie, wszyscy się bowiem spieszyli do kopania cukrowych buraków, których tu sadzą nadzwyczaj wiele, na czem kartoffe cierpią. W ogóle więc urodzaje w tutejszej okolicy lepsze niż w roku zeszłym, a świeże zasiewy oziminy ładnie się dotychczas przedstawiają.

Pozostały po zwiniętym klasztorze XX. Dominikanów, a dziś parafjalny kościół w Sochaczewie, staraniem swego proboszcza księdza dziekana Siennickiego, a kosztem parafjan, z gruntu się restauruje. Już w roku zeszłym odnowiono ściany wewnątrz świątyni, zewnątrz zaś wybudowane zostały trwale i ozdobnie dla podtrzymania ścian skarpy kamienne. W roku zaś bieżącym wielki ołtarz rozebranym został, bo groził upadkiem, a natomiast nowy bardzo ozdobny obecnie się buduje. Powoli zapewne i boczne ołtarze podobnej ulegną zmianie. Daj Boże, abyśmy jak najprędzej ten kościół w świetniejszym stanie ujrzeć mogli.

Stan sanitarny tutejszej okolicy nie do życzenia nie pozostawia; o cholerze nie słychać, jedna tylko golizna często się pojawia, epidemja ta dawno między nami gości i zapewne nigdy nas nie porzuci.

✝ W dniu 7-go listopada to jest we czwartek o godzinie $10^1/_2$ z rana odbędzie się w kościele Ś go Krzyża nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Józefa **Frydrycha**, na które pogrążeni w smutku rodzice zmarłego, zapraszają Krewnych Przyjaciół i Znajomych.

✝ Dnia 5-go b. m. zakończyła życie Marja **Reich**, córka b. Sztabs Doktora Lejbgwardji Huzarskiego Grodzieńskiego pułku. Stroskana Matka i siostry, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportacją zwłok na Cmentarz powązkowski we czwartek d. 7-go b. m. o godzinie 3 ciej po południu z kościoła Ś go Jana. —10899—

✝ Wczoraj o godzinie 6 wieczorem, po długich cierpieniach zakończyła życie ś. p. Marja z Zakrzewskich **Cieślewska**. Eksportacja zwłok nastąpi w dniu 7 b. m. t. j. we czwartek, o godzinie 2 z południa, z kościoła Wolnego Ś go Krzyża, na które pozostały mąż z córką Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

✝ Ś. p. Józefa z Prosnowskich 1-mo voto **Wolniewicz**, 2 do **Jezierska**, żona urzędnika Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, rozstała się z tym światem w dniu 5 tym b. m., przeżywszy lat 50. W ciężkim smutku pozostały mąż wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z kościoła Ś go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, w dniu 8 ym b. m., t. j. w piątek, o godzinie $3^1/_2$ po południu, na cmentarz powązkowski.

✝ W dniu 5 listopada po długiej i ciężkiej chorobie opatrzony ŚŚ. Sakramentami przeniósł się do wieczności przeżywszy lat 64 ś. p. Józef **Szabliński** b. Nauczyciel b. Szkoły Muzycznej przy b. Uniwersytecie Warszawskim b. pierwszy wiolonczelista Teatrów Warszawskich Emeryt. Pozostała w głębokim smutku żona wraz z dziećmi zięciem i wnukami zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i Kolegów zmarłego na wyprowadzenie zwłok w d. 7 b. m. t. j. we czwartek o godzinie 3-ciej po południu z kościoła parafialnego Ś-go Jana na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —10913—

✝ *Z Kaliskiego.*— Jeżeli w pierwszej chwili po stracie ukochanej osoby, poddajemy się boleści niedoopisania, jakiemiż wyrazy wypowiemy lub okażemy wdzięczność tym, którzy narazie, powodowani chrześcijańską miłością, pospieszają ulżyć cierpiącym.

Takiego niezwykłego przykładu byłem naocznym świadkiem.

Zaledwie echo o śmierci ś. p. Stefanii z Kokowskich, małżonki Michała Truszkowskiego właściciela dóbr Ciemina nastąpionej w dniu 17 października r. b. obiło się o progi domu W. Szoltzów właścicieli dóbr Kowali, w sąsiedztwie Ciemina położonych, zaledwie powtarzam duch zmarłej opuścił ciało i jeszcze nie przeszedł w krainę wieczności, jakby tym ciosem wspólnie z rodziną zmarłej dotknięci oboje pospieszyli do strapionego męża i po pierwszych słowach religijnej pociechy, dla ulżenia zrozpaczonemu i na usilną ich prośbę zajęli się obrzędem pogrzebowym wtajemniczali się w najdrobniejsze szczegóły, odgadywali niemal myśli, aby uczynić zgodnie z jego życzeniem i wolą, których sam w tym czasie nie byłby w stanie uskutecznić.— aby ozdobić zwłoki zmarłej W. Szoltzowa własną ręką wypracowała zielone wieńce i niemi nietylko trumnę i katafalk, lecz i całe wnętrze kościoła najwspanialej przybrała, zaś czcigodny jej małżonek, dopełnił reszty ozdoby pogrzebowej, aby tym sposobem oddać należny hołd i szacunek dla zmarłej. Jakaż to myśl kierowała temi szlachetnemi sercami! Jakiż budujący przykład do naśladowania! Czyli jest odpowiednia światowa nagroda, aby zdołała wywzajemnić się tym poczciwym duszom? — Wy Zacni Państwo tego nie żądacie bo Bóg was nagrodzi, jednak wierzajcie, że serce osieroconego męża jest przepełnione ku wam nieograniczoną wdzięcznością, lecz że zostając jeszcze pod silnym wrażeniem smutku, nie byłby w możności okazać, pozwólcie, że ja w jego i całej rodziny imieniu, chociaż słabym piórem, składam wam serdeczne Bóg zapłać! Czyn taki niechaj będzie przechowany dla potomności, jako symbol prawdziwie Chrystusowej miłości bliźniego, a wdzięczność męża i rodziny zmarłej, niechaj wam postawi nieśmiertelny pomnik, nad którym duch ś. p. Stefanii czuwać nie przestanie.— *Ad. C.* —10891—

Kronika Zagraniczna.

⨯ Dnia 4 b. m. około Warburga na drodze żelaznej Fryderyka Wilhelma (dawny elektorat heski) wyszedł z szyn pociąg osobowy. Kilku osób z pasażerów i służby kolejowej utraciło życie, trzydzieści odniosło rany, kilka wagonów zupełnie zdruzgotanio uległo.

⨯ W Rzymie, w dniu 23 z. m., odbyło się małżeństwo, które wielce wszystkie warstwy ludności zainteresowało. Najbogatsza dziedziczka we Włoszech, a może i w Europie całej, księżniczka Anna Marja Torlonia, jedyne dziecko włoskiego Krezusa, (książe Torlonia ma drugą także córkę, ale głuchoniemą, ociemniałą i pozbawioną władzy na ciele całem), poślubiła Juljusza młodszego syna księcia Borghese, który urzędownie zrzekł się swojego nazwiska i herbu, ażeby przyjąć nazwisko i herb narzeczonej, albowiem papa Krezus nie znosił żadnych dodatków ani połączonych nazwisk i tarcz, jak to się zwykle dzieje po wygaśnięciu znakomitych rodów; dumie jego mieszczańskiej niesłychanie zależało na tem, ażeby potomek papieża Pawła V zrzekł się nazwiska i klejnotu herbowego dla złotego cielca. Jakoż nietylko pan młody, ale ojciec jego książe Marcantonio Borghese, najdumniejszy magnat rzymski, nie wahali się uczynić ofiary, jakiej człek zwyczajny w ostateczności nawet robić nie zwykł.. *Quid non mortalia pectora cogis, auri sacra fames?* Pan młody obecnie pobierać będzie rocznie 50 tysięcy franków, do wyrzucenia za okno, jeżeli lubi podobne zabawki. Po zgonie zaś starego Krezusa, który dziad był uczciwym piekarzem, pan Juljusz otrzyma 200 miljonów franków a może i więcej, bo jego teść pracuje jeszcze, ażeby nie umrzeć z głodu. Papież darował panie Torlonia na prezent ślubny prześliczną stołową bieliznę, wachlarz wysadzany brylantami i perłami i dwie kosztowne książki do nabożeństwa. Księżniczka całą swoją wyprawę zamówiła w Rzymie, ażeby nie cudzoziemców ale rodaków wzbogacać. Jeżeli sama zdobyła się na ten pomysł, to można przewidywać, że w każdym razie nie będzie lalką malowaną.

⨯ Droga żelazna Dniestrzańska (Stryj-Sambor-Chyrów) w Galicji, ma być w tych dniach otwartą.

⨯ Jan Strauss skomponował operetkę p. t. „Karnawał w Rzymie" i zamierza wystawić ją w Grudniu w jednym z teatrów w Wiedniu.

⨯ W Karlsbadzie w r. b. leczyło się 18,558 osób.

Przegląd polityczny.

Prasa niemiecka i austrjacka zapatruje się na odbyte niedawno w **Szwajcarji** wybory ze stanowiska mniejszych lub większych szans rewizji konstytucji. Rewizja stała się widocznie we wszystkich kantonach hasłem, według którego centraliści i federaliści, liberalni i radykalni, Niemcy i Welchowie, ultramontanie i partykularyści, przybrali odpowiednią pozycję. Jakkolwiek nie istnieje żadna pewność co do intencji wyższych władz Związkowych w kwestji projektu do konstytucji, a Rada związkowa uczyniła może nawet swoje uchwały zależnemi od rezultatu wyborów, cała ludność przypisuje jednak tym wyborom znaczenia decyzji przygotowawczej tyczącej rewizji odrzuconej w d. 12 maja. Federaliści, welchowie i ultramontanie, starali się gorliwie o wzmocnienie swoich szeregów, pragnąc na nowo obalić dzieło rewizji jeszcze przed jego rozpoczęciem. Agitacja pod tym względem trwa bez przerwy już od wiosny, a duchowieństwo nie zaniedbało niczego dla pomnożenia obrońców *status quo*, jako przedmurza wpływu utramontańskiego.

W drugim, przychylnym rewizji obozie, pomyślano o załagodzeniu istniejących nieporozumień i o wyborze ludzi który obstając w zasadzie przy rewizji, byliby w możności podać rękę do porozumienia między pokrewnemi żywiołami obu stronnictw. Nie ulega wątpliwości, że widoki tego porozumienia są bardzo słabe, i że może ono mieć miejsce jedynie kosztem partji rewizyjnej, a zatem zapewni zwycięztwo przeciwnika. Przedstawia się tu zresztą drugie pytanie: czy krótkie odroczenie rewizji nie najlepiejby przyczyniło się do usunięcia takich sprzeczności, których natura jest czysto czasowa. Do takich zaliczyć należy przedewszystkiem antagonizm narodowości w granicach konfederacji, który pod bezpośrednim wpływem wojny występuje na jaw z całą jaskrawością, a przy głosowaniu 12 go maja uderzająco się uwydatnił. Welchowie zasłaniali się wtedy federalizmem, pod którym widoczne były sympatje francuzkie i obawa Niemiec podtrzymywana nawet przez pewne dzienniki niemieckie. Czas może te wszystkie jaskrawości złagodzić.

W znanej kwestji kościelnej w Genewie, Stolica Apostolska zamierza widocznie przyjąć oficjalną jakąś postawę. Telegram z Rzymu do Paryża i Brukselli nadesłany donosi, że papież postanowił wystąpić w obronie „swobody" kościoła w Genewie przeciwko zarządzonym przez Radę stanową genewską ograniczeniom, i wyraźnie wypowiedział swoją aprobatę na list biskupa Marilleya. Tym sposobem papież uświęca i uzurpację której dopuścił się proboszcz Mermillod, temu ostatniemu bowiem Rada stanowa genewska bynajmniej nie dała upoważnienia do działalności biskupiej. Pod tym względem zajmującą jest korrespondencja rzymska dziennika florenckiego „Nazione," według której pomysł utworzenia biskupstwa genewskiego wyszedł od Stolicy Apostolskiej. Kiedy przeszłej zimy p. Mermillod przybył do Rzymu, oznajmiono mu o planach tyczących jego osoby. Z początku „biskup Hebronu" był zdziwionym i przewidywał bardzo ważne zajścia; wkrótce jednak oswoił się z zamiarami Kurji, i oświadczył gotowość urzeczywistnienia ich. Rząd związkowy szybko jednak przewidział się o tych knowaniach i oznajmił Kurji krótko i węzłowato, że nie myśli znosić p. Mermilloda jako biskupa genewskiego. Pomimo to Kurja wiadomemi drogami tak rzecz postawiła, że p. Mermillod nie może teraz działać w Genewie ani jako proboszcz ani jako biskup.

Prasa i publiczność **angielska** przełknęły niezbyt osłodzoną pigułkę przygotowaną jej przez sędziego polubownego w sprawie St. Juanu. Niepowodzenie to dyplomatyczne wydarzające się po podobnej porażce w sprawie „Alabamy" nie zachwieje nawet prawdopodobnie gabinetu Gladstona. Uznanie w tem wszystkiem należy się spokojności i zdrowemu rozsądkowi narodu angielskiego. Niema może narodu który byłby godniejszym poddawania się sądowi polubownemu, jak mądra i praktyczna Anglja, pojmująca że korzystanie z prawa moralnego przeklinania przez dwadzieścia cztery godziny swych sędziów, jest rzeczą błahą i bez owocną. A jednak wśród tego wyrozumowanego poddania się, łatwo dostrzedz silną intencję nie uciekania się nadal do próbnych środków rozjemczych sporu. Pomimo przesad, hrabiego Sclopisa o ważności prejudykatu wytworzonego wyrokiem trybunału genewskiego, ta dwukrotna próba arbitrażu międzynarodowego, nie przyczyni się niestety do wyrobienia ufności w Europie w skuteczność środka który w zawiązku zawiera w sobie zniesienie wojny. Obecnie jesteśmy dalej niż kiedykolwiek od trybunału amfiktiońskiego wymarzonego przez filozofów.

Telegram z Szangai z dnia 2 go listopada donosi co

„Indep. belge“ że zaślubiny cesarza chińskiego odbyło się 16 października w Pekinie z wielką prostotą i że cesarz w lutym w przyszłym roku obejmie ster rządu.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Paryż 3-go.— Jenerał Chanzy wydał rozkaz do VII korpusu armji konsystującej w Tours. Zapowiada w nim, że Francja jest silnie zdecydowaną na to, uby w przyszłości utrzymać stanowisko, jakie zajmowała w świecie. Armja musi dawać z siebie dobry przykład, trzymać się zdaleka od wszelkich fakcyjnych dążeń, służyć rządowi z zaparciem się i bezwarunkową uległością, pilnować porządku wewnątrz a w potrzebie i na zewnątrz sztandarowi francuzkiemu zapewnić poszanowanie.

„J. Officiel“ donosi, że wskutek rozporządzenia władz niemieckich przepisy paszportowe na nowej granicy niemieckiej, począwszy od dnia 1 listopada surowo przestrzegane być mają.

Strasbourg 3-go. — Niemiecka „Strasburger Ztg.“ uważa się za umocowaną do oświadczenie, iż wszelkie wieści o zamierzonem jakoby już na grudzień zarządzeniu wyborów do rad generalnych, są błędne. Rząd wprawdzie postanowił w zasadzie przywrócić pomienione instytucje, ale nie oznaczył jeszcze terminu i wybory prawdopodobnie odbędą się dopiero w przyszłym roku.

Petersburg 2go.— „Inwalid“ donosi, że oddziały wojsk wysłanych na wiosnę na osłonę stepów kirgizkich od napadów plemion koczujących, d. 1 października napowrót odwołanemi zostały.

Z Chiwy donoszą, że han wzniósł nową warownię Dżenikale, nad jeziorem aralskiem. Odmawia on z uporem wydania jeńców rossyjskich.

Berlin 4go.— Z okoliczności pięćdziesięcio-letniego jubileuszu nadania księciu Karolowi (starszemu) jednego z pułków armji cesarsko-rossyjskiej, deputacja tego pułku doręczyła jubilatowi list odręczny Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rossji, z wyrażeniem sympatji dla armji pruskiej i przy nadesłaniu orderu Ś. Jerzego 3 klassy.

Najjaśniejszy Pan w liście swoim odwołuje się do tych na wieki pamiętnych czasów, kiedy Rossjanie i Prusacy walczyli wspólnie w świętej sprawie. Przypomina wielkie czyny, jakie pruscy towarzysze broni spełnili w ostatniej wojnie francuzkiej, czyny, w których i książe Karol przy boku cesarza Wilhelma udział przyjmował. List kończy się następującemi słowami:

„Spodziewam się, że książe z uznaniem przyjmiesz zamiar mój, aby łączące nas węzły przyjaźni jeszcze bardziej zacieśnionemi zostały, oraz życzenie, aby te węzły spajały jeszcze przyszłe pokolenia.“

Wiedeń 3-go.— Delegowani na konferencje w sprawie socjalnej, wyjechali wczoraj w wieczór do Berlina.

Hr. Vitzthum v. Eckstädt mianowany posłem w Madrycie, na jego miejsce do Brukselli przeniesiony hr. Chotek, dotychczasowy poseł w Hiszpanji.

Wiedeń 4 go. — Półurzędowa „Montagsrevue“ oświadcza, że krążące znowu pogłoski o dymissji ministra wojny Kuhna są bezzasadnemi.

W połowie grudnia przybędzie tu nowe poselstwo perskie.

Monachium 3 go. — Słychać, że rząd wydał do wszystkich okręgów polecenie względem ścisłego nadzoru nad stowarzyszeniami chłopskiemi (Bauern-vereine).

Londyn 3-go. — Dziś odbyła się w Hydeparku wielka demonstracja na korzyść fenjan trzymanych w więzieniu. Odbyła się ona spokojnie, tak iż policja wcale występować nie potrzebowała.

Kragujewacz 4 go.— Budżet na rok 1873 podaje dochody na 35½ mil. piastrów, rozchody zaś na summę o 6 tysięcy piastrów mniejszą.

Waszyngton 4-go.— Sekretarz skarbu Boutwell nakazał na listopad sprzedaż 4 miljonów dolarów złota i nabycie za takąż summę bonów skarbowych.

Straszna Podróż Nadpowietrzna.

Dnia 30 września r. b. w Orange County w Ameryce, professor Wilbur i G. H. Knapp Redaktor „Orange County Union“ zamierzyli odbyć podróż nadpowietrzną. W chwili, gdy balon był już gotów do wzniesienia się odcięto linę niestety zawcześnie, obadwaj bowiem podróżnicy dopiero wsiadali do łódki ale nie weszli jeszcze do jej wnętrza. Balon wzniósł się w górę z zawieszonemi u lin pod łódkę aeronautami.

Knapp straciwszy w rękach siłę, spadł z wysokości 30 stóp bez znacznego uszkodzenia. Professor zaś Wilbur, trzymał się silnie liny starając się dostać po niej do łódki, co mu jednakże z trudnością przychodziło. Balon pędził ku górze a Aeronauta wisiał ciągle jeszcze pod łódką. Obecni z przerażeniem patrzyli na to widowisko. Gdy balon wzniósł się już wyżej jak na milę, (angielskę) nieszczęśliwy podróżnik straciwszy siły puścił z rąk linę i spadł ku ziemi. Z początku zdawał się mieć kształt małego kija, w miarę zbliżania się rozpoznać można było rozciągnięte nogi, następnie leciał w położeniu horyzontalnem, potem skurczył się znów, wyciągnął, nareszcie przechylił głowę ku dołowi i spadł uderzając nią o ziemię. Głowa zmiażdżyła się na massę. Korpus wybił w ziemi dół na ośm cali głęboki i w skutek gwałtownego spadnięcia, odbił się następnie od ziemi na 4 stopy wysokości. Na tę okropną scenę patrzyć musiała jego młoda małżonka i mała córeczka.

— *Komitet Towarzystwa Resursy Obywatelskiej.* W dniu 9 listopada r. b. w sobotę o godzinie 8 wieczorem, daną będzie w Resursie Zabawa muzyczno-kwiatowa, na którą bilety wejścia dla Członków Towarzystwa ich Rodzin, oraz osób przez nich wprowadzonych wydawane będą w kancellarji Resursy w czwartek i piątek od godziny 7 do 10 wieczorem. Pragnący przyjąć udział w kolacji składkowej mogą się zapisywać w tychże dniach. W dniu zabawy bilety wcale wydawane i zapisy na kolację przyjmowane nie będą.— Dyrektor S. *Jasiński.* Członek Sekretarz F. *Beneweni.* —10819— (2—2)

— Teodor *Heiman* Lekarz przeniósł mieszkanie na ulicę Franciszkańską Nr 16 mieszkania Nr 6. Przyjmuje w godzinach rannych do 8½ i po południu od 3 ciej do 5-tej. Biednych bezpłatnie. —10727— (3—3)

— **Scisław Srzednicki,** *Patron* przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, otworzył kancellarję w domu Nr 490/1 przy ul. Miodowej. (6—6) —10501—

TEATR WIELKI

Dziś: (po cenach T. R) **Epidemia.** Jutro: **Lucrecia Borgia,** (występ p. Siwickiego) **Divertissement**

TEATR ROZMAITOSCI.

Jutro: **Księżna Jerzowa, Za pozwoleniem Łaskawa Pani.**

SPOSTRZEŻENIA w Obserwatorjum Meteorologicznem Kurjera Warszawskiego.

	barometr milim.	termometr R. stopni	wilgot. powietrza%	kierunek wiatru i stan nieba
wcz. o g. 9 wie.	754.5	+ 3.4	96	połud. zachod. pochmurno
dziś o g. 7 rano	754 5	+ 3.0	98	„
„ o g. 1 z poł.	754.5	+ 6.2	92	połud. zachod. deszcz

W ciągu doby od połud. wczoraj do południa dzisiaj: Najmniejsze ciepło st. + 3.0; Największe ciepło st. + 6.0

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
Dnia 6 Listopada 1872 roku.

Półimperjały Ros. rs. — kop. —
Dukaty Hol. rs. — kop. —
Pruskie tal. w bil. rs. — k. —
Austryjackie floreny w bil. k. —

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup). . .	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100 . .	94	50	94	20
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	93	20	93	10
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869 . . .	93	50	93	20
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	90	40	90	10
Listy Likwidacyjne rs. 100	78	55	78	25
Obligi Tow- Kredyt. Ziemskiego . .	—	—	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . . .	—	—	—	—
Nowa Ros. poż prem. z r. 1864 . . / „ „ „ „ ostempl. .	—	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 . / „ „ „ „ ostempl. . .	—	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	100	—	99	50
Akcje Dr. żel Warsz-Bydgoskiej . .	—	—	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . . .	—	—	137	75
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . .	116	50	116	—
Akcje Banku Handl. Warsz. rs. 250 .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz. .	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia .	138	25	137	25
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej . .	—	—	108	50
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500	520	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	—	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 150
Od Likwidacyjnych kop. 173⅓
Od Listów Zastawnych nowych kop. 187½
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 50
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 108 k. 97½ rs. 108 k. 67½
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 30 rs. 7 k. 24
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 86 k. 55 rs. — k. —
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w rs. 100 k. 80 rs. — k. —.
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. 140—136.

— **Ceny Targowe Warszawskie.** Z dnia 5 listopada płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 f. smol. i ordyn. do rs. 7 k. 67½ do sr. 7 k. 80; pstra i dobra rs. 8 k. 10, do rs. 9 k. 15 wyborowa rs. 9 k. 30 do rs 9 kop 45 żyta wagi 232 do 240 od rsr. 5 k. 5 do rsr. 5 kop. 45; jęczmienia 2 i 4-go rzędowego rsr. 4 kop. 20 do rs. 4 kop. 65; owsa rs. 2 kop. 25 do rsr. 2 kop. 40; Groch polny rs. — kop. — do rs. — kop. —; kartofle rsr. 1 kop. 5 do rsr. 1 kop. 20; siana od k. 35 do 37½; słoma od k. 22½ do k. 25 za pud.

Okowitę płacono — dnia 5 listopada hurtową składniczą za garniec od kop. 138—139. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop 140—142.

— Do dzisiejszego numeru dołącza się dla pp. Prenumeratorów w Warszawie mieszkających, prospekt na *Pismo Święte* z drzeworytami Gustawa Doré'go.

Redaktor Juljan Statkowski. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Plac Teatralny, Nr. 478c (nowy 5).— Дозволено Цензурою. (Dodatek).

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 246.

Dnia 6 Listopada 1872 roku. *Środa.* *Dnia 25 Października (6 Listopada) 1872 roku.*

Przewodnik Gorzelnictwa Racjonalnego.

W obec niedostatecznych wiadomości naukowych i braku, z małym wyjątkiem, praktycznej wprawy, u tutejszych gorzelanych, wydawca dzieła w rossyjskiem tłomaczeniu

Gorzelnictwo Racjonalne

technika i praktycznego gorzelanego E. Szuberta, z przedmową professora Otto, mającego już kilka wydań w Niemczech, zaleca PP. posiadaczom gorzelni w Królestwie Polskiem, pozostałe jeszcze w niewielkiej liczbie egzemplarze wyżej wzmiankowanego wydania.

W tym dziele, z wielu rysunkami w tekscie, zawiera się szczegółowa informacja przyrządzania wódczanego zacieru tak z kartofli, jak i zboża w najlepszy sposób, dający możność otrzymywania z jakkolwiek bądź dobrego materjału największą ilość okowity, z dołączeniem opisania lepszych sposobów przyrządzania drożdży, rozmaitych gatunków słodu i t. d., jako też apparatu do odpędzenia okowity, najnowszego urządzenia.

Uprasza się z żądaniem udawać do księgarni **Kozanczykowa,** Warszawa, Nowy-Świat, Nr 1245.—Cena książki z przesyłką rs. 1 kop. 75. (3 3) — 10,382 —

— Księgarnia **N. NEUDINGA,** przy ulicy Rymarskiej Nr 737/8, obok Izby Skarbowej otrzymała na skład główny nowo wydane dzieło: **Wyjątki z Pamiętników Samsona Kata Paryzkiego, z czasów rewolucji francuzkiej**. Sprzedaje się we wszystkich księgarniach po kop. 30 za egzemplarz. Tamże jeszcze dostać można niedawno wyszłe dzieła:

Ośm spraw kryminalnych z czasów rewolucji francuzkiej. Cena kop. 30.

Kochanki Augusta II Króla Polskiego. Cena kop. 35. Osoby nadsyłające rubla z prowincji do powyższej księgarni, odbiorą wszystkie trzy dzieła franco.

(2–3) — 10,788 —

Trybunał Cywilny w Warszawie

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 2 (14) Listopada 1872 roku o godzinie 4 po południu, odbędzie się w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale I, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, od cen za praetium fisci ustanowionych, na dostawę w ciągu roku 1873 dla Archiwum Akt Dawnych w Warszawie drzewa opałowego dla Trybunału, zaś trzech Wydziałów Sądu Pokoju w Warszawie i Wydziału IV na Pradze.

1° Drzewa sosnowego opałowego z porznięciem, połupaniem i ułożeniem na miejscu około sążni 80, po rs. 11 za sążeń cało-kubiczny.

2° Węgla kamiennego średniego w gatunku najlepszym z dostawą i złożeniem około korcy 240, czyli czetwierti 146, licząc po rs. 1 za korzec, czyli po rs. 1 kop. 70 za czetwiert.

3° *a.* Świec stearynowych około pudów 34, po rs. 11 kop. 20 za pud.
b. Świec łojowych około pudów 14, po rs. 8 kop. 25 za pud.
c. Nafty niepalnej w najlepszym gatunku garncy 12 po kop. 75 za garniec.

4° Papieru, druków, kopert, oraz innych materjałów i potrzeb kancellaryjnych, co do ilości, cen i gatunku, bliżej w warunkach licytacyjnych określonych.

Ilość wadjum ustanawia się.
1° Do dostawy drzewa rs. 90.
2° Do dostawy węgla rs. 25.
3° Do dostawy świec i nafty, rs. 50.
4° Do dostawy przedmiotów ad 4-to wymienionych rs. 75.

Wadja wniesione być mają do Kassy Gubernjalnej Warszawskiej, której kwit do deklaracji dołączyć należy. Co do każdego z przedmiotów powyżej ad 1 mo, 2, 3, 4 wyszczególnionych oddzielne deklaracje złożone być mają w Biurze Prezesa Trybunału najpóźniej do dnia 2 (14) Listopada r. b. do godziny 3 iej po południu, później składane przyjętemi nie będą. Warunki licytacyjne przejrzane być mogą codziennie z wyłączeniem dni świątecznych w Biurze Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . m-ca . . r. b. obowiązuję się podjąć w ciągu roku 1873 dostawy dla Trybunału Cywilnego, Archiwum Akt Dawnych, trzech Sądów Pokoju w Warszawie i Sądu Pokoju na Pradze (tu wymienić przedmiot dostawy) za cenę (wypisać cenę w rublach i kopiejkach wyraźnie literami), a od cen tych odstępuję (wypisać wyraźnie literami ilość odstąpionego procentu) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym. Kwit Kassy Gubernjalnej Warszawskiej na złożone przezemnie wadjum w ilości rubli srebrem (wypisać cyfrę literami) dołączam, a w razie nieutrzymania się przy licytacji odbiorę je sam lub przez pełnomocnika.

Stałe moje zamieszkanie (wypisać wyraźnie miejsce zamieszkania).

Pisałem w N. d. . . . m-ca . . . 1872 roku.
(Podpisać czytelnie imię i nazwisko).

Warszawa dnia 4 (16) Października 1872 r.
Prezes Trybunału Cywilnego, **Polaski**.
Sekretarz, **Grabiński**.

(3–3) — 10,356

MYDŁA GLICERYNOWE

jakoteż wszystkie inne gatunki

Mydeł tualetowych, Coldcreamu, Pomad, najlepszych Francuzkich Perfum,

Wody Kolońskiej w różnych gatunkach,

polecają

FRANK I ZWANCIG.

Senatorska Nr 20, vis à vis kościoła Ś-go Antoniego.

—10,530— (5–6)

MAGAZYN

OBUWIA DAMSKIEGO i MĘZKIEGO



J. W. HEYN,



egzystujący przy ulicy Wierzbowej, Nr 614*b*, przeniesiony został na ulicę **Nowo-Senatorską Nr 476d**, obok Poczty, na prost Hotelu Litewskiego, o czem zawiadamiając, polecam mój skład gotowego obuwia.

J. W. HEYN.

6 6) — 10,287 —

Do Składu T. Stanisławskiego

w gmachu Teatralnym pod filarami.

Nadszedł świeży transport **Herbaty** Kjachtyńskiej i Kantońskiej. Ogromny wybór **Samowarów, Tac** mosiężnych lakierowanych i **Miednic. Buljonu** wyrobu Kleczkowskiego w Pinedze i Wołyńskiego, **Groszku** zielonego i **Makaranu.**

Przytem otworzony został osobny skład wszelkiego rodzaju zimowego **Obuwia i Kaloszy gumowych,** czem powyższa firma poleca się Szanownej Publiczności.

PP. Handlującym odstępuje się rabat. (3–6) — 10,464 —

Wyszły z druku następujące dzieła tłomaczenia i nakładu Księdza Władysława MAGNUSKIEGO, Kan. Ś. T.

1. **Semjotyka** czyli wiadomości praktyczne o chorobach ciężkich i śmiertelnych, kop. 90.
2. **Spowiednik dzieci** czyli sposób nauczania i spowiadania dzieci, kop 60.
3. Woda Święcona w XIX wieku, kop. sr. 50.

Wymienione książki nabyć można u tłomacza, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 1 nowy, drugie piętro od frontu, oraz w znakomitszych Księgarniach Warszawskich, którym znaczny rabat odstępuje się.

—10,659 — (3 3)

Żądaną jest

NAUCZYCIELKA

NIEMKA

na przychodnią, do konwersacji i udzielania początków dzieciom. Wiadomość przy ulicy Miodowej Nr 490 w domu W Lessera w dystrybucji p. Frank —10,875— (1–1)

Potrzebna jest

GUWERNANTKA,

Polka, posiadająca język francuzki i muzykę oraz język russki. Wiadomość na ulicy Widok Nr domu 6, mieszkania 2, na dole.

—19,868— (1—1)

Potrzebną jest

Francuzka

lub Szwajcarka,

do dwóch chłopczyków. Wiadomość powziąść można przy ulicy Królewskiej Nr 37, miesz. Nr 17. —10,776— (2 3)

Nauczycielka Polka, posiadająca gruntownie język francuzki i niemiecki z wyborną konwersacją, wyższą muzykę, rysunek i malarstwo, poszukuje miejsca za pośrednictwem **Kamilji Mierkowskiej**. Ulica Długa Nr 21 nowy. Tamże Nauczycielki i Nauczyciele różnych zdolności, Bony Francuzki i Niemki są do natychmiastowego umieszczenia. (3–3) —10647—

OBYWATEL ZIEMSKI,

mający swój majątek o kilka wiorst od Warszawy w dzierżawie, a więc posiadający wszelką rękojmię, dla edukacji dzieci zmuszony mieszkać w Warszawie, pragnie przyjąć obowiązek Rządcy domu. Interesanci raczą złożyć swe adresy w Red. Kurjera Warsz. pod lit. J. W. —10,801— (2 3)

Potrzeba jest

2-ch Uczniów

do Cukierni, pierwszeństwo mają z prowincji. Wiadomość przy ulicy Długiej Nr 892 (5 nowy), w cukierni Józefa Zawistowskiego.

—10,862— (1 -3)

Potrzebny jest

SUBIEKT

handlowy, lub też **OSOBA** wolna, zamiłowana w pracy, do Zakładu fabrycznego tu w Warszawie, z kaucją rs. 300 pod korzystnemi warunkami; reflektanci raczą swoje adresa zostawić w Redakcji niniejszego pisma pod lit. E A. —10,693 - (3 -3)

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Apteki. Interessenci raczą zgłosić się na ulicę Marjensztat, pod Nr 16 domu na 1-sze piętro, do S. Rapczyńskiego. —10,653— (2 -3)



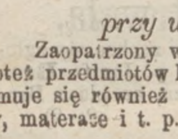
Jeżeli kto ma **DOM** do sprzedania wartości

Rs. 40—60,000

niech zgłosi się do księgarni S. H. Merzbacha, ulica Miodowa, numer 14ty. —10,867—

HEMOROIDY.

Kuracja radykalna za pomocą **PIGUŁEK i MASCI Dra André Lebel,** autora dziełka pod tytułem „Monografja Hemoroidów. **Pigułki i Maść z rośliny Scordium** zatwierdzone przez fakulteta medyczne w Paryżu, Belgji, Anglji i Włoszech, upoważnione w Rossji przez Radę Państwa, posiadają odznaczające się własności: uspakajają szybkie bóle hemoroidalne i wstrzymują hemorragie w ciągu dni kilku bez obawy przeniesienia choroby w inne miejsce Dr A. Lebel; ulica Lafayette 113. w Paryżu. 16–35) —4866—



MAGAZYN MEBLI

pod firmą

J. TARNOWSKI i Spółka

przy ulicy Nowy-Świat, Nr 38, dom SS-rów Bothe.

Zaopatrzony w wielki zapas różnego rodzaju **Mebli** tak wykwintnych i zbytkowych, jakoteż przedmiotów koniecznej potrzeby, poleca się względom Szanownej Publiczności. Podejmuje się również większych dostaw mebli, oraz przyjmuje zamówienia na dekoracje, portjery, materace i t. p. wyroby stolarskie i tapicerskie. (4–0) — 10067 —



Do folwarku Starostwo przy mieście powiatowem Łuków, potrzebny jest **Ogrodnik** zdolny z dobrą rekomendacją kawaler lub życzący sobie wydzierżawić ogród rozległy owocowy i warzywny; miejsce to jest położone przy stacji drogi żelaznej Terespolskiej Łukow. Wiadomość na miejscu lub przy ul. Jasnej Nr 2, mieszkania Nr 2.

10,861 – (1 3)

Jest do sprzedania

PŁASZCZ,

szopami amerykańskiemi podbity, świeżo pokryty, może być użytecznym dla cywilnego lub wojskowego, w bardzo dobrym stanie. Zgłosić się można na ulicę Kruczą pod Nr 1596, nowy 10, mieszkania 2.

—10,873 – (1–3)

Potrzebną jest od Nowego Roku

PIEKARNIA,

ktoby miał takową do odstąpienia, lub który z PP. Właścicieli domów miał takową do wynajęcia, lub chciał urządzić, zechce zostawić swój adres w Sklepie, przy ulicy Elektoralnej pod Nrem 1 nowym.

—10,889— (1 1)

SZUBA NIEDZWIEDZIA

za rubli sr. 275 bardzo lekka, najpiękniejszego gatunku prawie nowa, na osobę słusznego wzrostu, do sprzedania. Wiadomość ul. Aleksandrja Nr 9, u Felczera Starszego **P.**

—10,876 – (1–3)

Do sprzedania dwie **maszyny** amerykańskie **POŃCZOSZNICE,**

jedna powodowana ręką kobiety, wyrabia z łatwością dwie pary pończoch na godzinę, z różnej przędzy kręconej bez szwu, wyuczyć się można robić w ciągu jednego dnia. Tamże do zbycia rozmaite skarpetki i pończochy, po bardzo niskiej cenie. Ulica Twarda Nr 36, mieszkania 18. Widzić można od 8 do 12 rano. —10,634— (3—3)

Na jesienną i zimową porę

Magazyn Strojów Damskich

B. ELSNER,

przy ulicy Ś-to Krzyzkiej Nr 3, drugi Magazyn za Cukiernią Semadeniego, po powrocie właścicielki, zaopatrzony został w najnowsze towary i mody, a wszystkie po bardzo przystępnych cenach. Pranie rękawiczek sposobem zupełnie nowym; odczyszczanie najbardziej przepoconych. Tamże jest palto syberynowe mezkie, zupełnie nowe i żantylka aksamitna.

—10,313 – (6—6)

SYROP DEJARDIN

czyli SYROP z Pomarańcz Maltańskich czerwonych.

przygotowany przez p DEJARDIN, 27 ulica Richer w Paryżu jest napojem bardzo przyjemnym, orzeźwiającym i poszukiwanym podczas upałów letnich, na balach, wieczorach i w teatrach. Jedyny skład w Warszawie w sklepie korzennym PP. Antoniego Stępkowskiego i Bocquet na Placu Teatralnym.

—8593 – (9–24)

Jest do sprzedania:

Zegarek damski niekryty, Futro lisy pokryte wełnianym rypsem, Szal czarny koronkowy zdatny na tiunikę lub na falbanę, Palto damskie syberynowe do figury, Szubka aksamitna koloru bordeaux; te rzeczy widzieć można od godziny 11 rano do 2-ej po południu. Ulica Bednarska Nr 11 nowy, z bramy na lewo, pierwsze piętro, mieszkania Nr 11.

—10 422 – (3–3)

FABRYKA TABACZNA
A. F. MÜLLERA
W PETERSBURGU.

Ma honor rekomendować Szanownej Publice nowo-przygotowane do sprzedaży papierosy z najlepszego perskiego tytoniu z wyborowym smakiem i zapachem, pod tytułem:

„SZYRAZKICH"

Zwijane 1-go gatunku, po Rs. 1
„ 2-go „ „ kop. 50 } za 100 sztuk.
Rekomendują się także dobre i stare Cygara:
NATIONAL
RONCURELLO } po 2 Rs. za 100 sztuk.
Główny skład u **J. ROSENBLUMA,**
ulica Senatorska Nr 471B, i w jego pomocniczych Magazynach
Radca Dworu, Kupiec 1-ej Gildy, **Aleksander Fedorowicz MULLER.**
—10,551— (4-6)

SPRZEDAŻ DÓBR.

Są do sprzedania z wolnej ręki obszerne dobra w **GALICJI,** w dobrem położeniu, pod korzystnemi warunkami. Bliższych szczegółów udzieli na listy opłacone pan Dr. Kalikst Dembiński, Nisko w Galicji, przez Kraków. —10,460— (3-3)

Jest do sprzedania
Salopa jedwabna,
podbita lisami, w najlepszym gatunku, z kołnierzem tumakowym, bardzo mało używana, tamże jest kołnierz elkowy w dobrym stanie. Ulica Królewska Nr nowy 3, mieszkania 7, na antresolach. —10,849— (2—3)

SUKNIE DAMSKIE,
wykonywają się podług wymagań wszelkiej mody gustu i elegancji. w Zakładzie Krawiectwa Damskiego **Wojnickiej,** przy ulicy Ś-to Krzyzkiej, trzeci dom od rogu Nowego Światu, pod Nrem 6 od frontu.
—10,420— (2 6)

Jest do sprzedania
SALOPA
z atłasu Lyońskiego, mało używana, za rsr. 18, ramy złocone po rsr. 1 kop. 50 sztuka, duży bukiet w ramach złoconych, za rsr. 10, oraz fajki i inne różne rzeczy, przy rogu ulicy Żelaznej i Chłodnej, w sklepie gdzie cygara i towary saskie. —10,712— (3-3)

Na ulicy Królewskiej, gdzie Tivoli, wprost bramy kratowej, na drugiem piętrze Nr 35, przyjmują się do roboty **suknie, oraz salopy, kaftany. Salopy** podszywają się futrami, wszystko podług mód ostatnich i po cenach jak najniższych. A także udzielają się
LEKCJE KROJU,
na sposób francuzki i przykrajania wszelkie. Przyjmują się także roboty na maszynie, od łokcia po groszu i wszelkie przeszycia waty, także jak najtaniej. —10,663— (2—3)

ZNAKOMITE POWODZENIE.
VELOUTINE
jestto MĄCZKA RYŻOWA specjalnie przygotowana z Bizmutem,
dla tego to działa szczęśliwie na skórę
NIEDOSTRZEZONA PRZYSTAJE DO CIAŁA
nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu
9, NA ULICY DE LA PAIX 9,
dostać można w Warszawie w zakładzie Fryzjersko-Perukarskim pana K. Pochoreckiego i w Perfumerji p. W. B. Śniechowskiego.
—8592— (19-78)

KIT ZIMOWY
do okien na sposób wiedeński dobrze wyrobiony w massie, funt po kop. 3. **Kit Szklarski** pokostowy, funt po kop. 6. Sprzedaje handel Szkła A. Bajtel, ulica Nowy-Świat Nr 43 za ulicą Warecką 4 dom.—10,416—(7-8)

SZUBKA
kryta pięknym aksamitem z prześlicznych lisów, najnowszego fasonu, wcale nie używana, jest do sprzedania z ustępstwem dziesięciu procentów. Ulica Mazowiecka Nr 10, stróż wskaże. —10,739— (3-3)

Piece Żelazne
rozmaitych systemów i rozmiarów, mniej i więcej ozdobne, nadeszły w znacznej ilości do naszego magazynu i sprzedajemy takowe po cenach przystępnych, począwszy od rs. 4 za sztukę.
Kraft Kuksz
w Warszawie Ul. Miodowa Nr 490/1
(5—15) 10533—

KUŚNIERZ
i Farbiarz futer.
Przybyły w tych dniach z Kijowa, ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że przyjmuje roboty kuśnierskie i futra wszelkiego rodzaju do farbowania. Przyczem nadmienia, że wszelkie powierzone roboty będą wykonane jak najstaranniej i po cenie umiarkowanej.— **M. Dikersztain,** ulica Podwal Nr 14 nowy. —10,800— (2-3)

WINO
BORDOSKIE
oryginalne i zupełnie czyste,
jako jedynie zdrowy napój w czasie pojawiającej się **epidemji** poleca Kantor **Jana hr. Ledóchowskiego** przy ulicy Długiej Nr 30 nowy —10,590— (2—6)

Wiejskich Bułek,
które były pod Dzwonnicą Ś-ej Anny w Mleczarni, dostać można w Owocarni p. Chociszewskiego na Krak.-Przedm. naprzeciw pałacu Hr Pot. i w sklepach Merkury przy ul. Podwal Nr 2, przy ulicy Elektoralnej Nr 33, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 45, także w sklepie gdzie była woda Sodowa w pałacu W. Dzymańskich na Podwalu, a czem poleca się Szanownej Publiczności jak poprzednio tak i nadal. Z uszanowaniem
10,570— (2-3) **F. Kowalewski.**

KARTOFLE
różowe i czerwone, z pól w drugoletnim nawozie, dające zatem rękojmię trwałości, przy kopaniu których nieznajdywano wcale nadpsutych, mączyste, są do nabycia w niemniejszej ilości jak korcy 5 do jednej possesyi, a to celem ułatwienia fornalom odstawy, podług prób złożonych:
1) w sklepie W-go **Dehnela, ulica Bielańska, Nr 17** nowy;
2) w sklepie wiktuałów **ulica Leszno, Nr 9** nowy;
3) w **Kantorze Gazety Warsz.**
Cena **rs 1 kop. 50** za korzec. Odstawa dopełnianą będzie w workach półkorcowych.
—10,672— (2-4)

Ktoby posiadał
Kassę Ogniotrwałą,
nie wielką, mało używaną, zechce się zgłosić do **Kantoru Weksu** p. Józefa **Braumann.** Dom W-go Janasza, na placu Bankowym. —10,642— (2—2)

Najlepsza MUSZTARDA,
w różnych gatunkach, **w niczem nieustępująca zagranicznym,** nabyć ją można w każdym czasie w Fabryce **A. SCHWEITZER,** w większych lub mniejszych ilościach. t. j. na **garnce, kwaterki,** oraz w **słoikach** po umiarkowanych cenach, przy ulicy Królewskiej, w domu p Hessego, pod Nrem 1068/9. —10,677— (2—3)

Kilka tysięcy sztuk
DRZEWEK OWOCOWYCH
w najlepszych gatunkach, mianowicie: Grusz, Jabłoni i Orzechów, nabyć można po cenie bardzo umiarkowanej w possessji **Koszyki** Nr 1753abc. Wiadomość na miejscu lub w Składzie Herbaty **L. Krupeckiego** wprost statuy Kopernika
—10,430— (5—6)

Znana **fabryka sztopferska** czyli
SZTUCZNA CEROWNIA,
w domu Szmideberga, gdzie apteka Mrozowskiego przy ulicy Franciszkańskiej Nr 14 (róg Bonifraterskiej), przyjmuje materjały sukienne i korty, szale francuskie i dubeltowe. Za dokładność roby zaręczam.
ROZALJA ROZENBAUM,
(córka znanego Tuchbanda).
—10,592— (2—3)

W MLECZARNI
przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4 nowy, dostać można mleka prosto od krowy, kwartę po kop. 9, śmietanki kwarta po kop. 20, mleka zbieranego kwarta po kop. 4. Udój o godz. 6 rano, 12 w południe i 6 wieczorem.
—10,407— (6 6)

Do wydzierżawienia
WAPNIARNIA,
z piecem Rumforta, na dogodnych warunkach, przynieść mogących znakomite korzyści; oddaloną jest od kolei Wiedeńskiej za Częstochową wiorst 25. Bliższą wiadomość powziąść można od W-go Sobolewskiego przy ulicy Aleksandrja Nr 23, obok Kopernika, pierwsza brama, od godz. 3 do 6 po południu, mieszkanie stróż wskaże. —10,468— (3-3)

NOWO-OTWARTA
PRACOWNIA BIELIZNY
Eufemji Kowalskiej,
ulica Długa Nr 4, wprost kościoła Ś-go Ducha, przyjmuje do roboty Bieliznę męzką i damską, oraz wszelkie zamówienia na takową, którą podług okazanych modeli, jak najstaranniej wykonywać będzie, po cenach najprzystępniejszych. Przyjmuje się również odnawianie koszul męzkich; tamże można dostać gotowej bielizny. —10,714— (2—3)

NIEDŹWIADKI
czarne, zupełnie nowe, ze świeżym wierzchem są do sprzedania Obejrzeć można od godziny 3-ej po południu przy ulicy Ś-to Krzyzkiej Nr 37, 2 piętro, Nr mieszkania 22.
—10,798— (2—6)



FORTEPIAN,
i **Pianina,** zupełnie nowe i używane, są do sprzedania lub wynajęcia, po przystępnych cenach. Wiadomość przy placu Zielonym, dom hr. Zamojskiego Nr 10 nowy, mieszkania 29, u K. Fritzscher. —10,702— (3-3)

Potrzebny jest
UCZEŃ
zaraz do Handlu, pod Nrem 1752 (2) przy rogu ulic Nowego-Światu i Książęcej w wieku od lat 13 do 14. —10,828— (2 3)

Bardzo korzystna wiadomość.
Sklep z mieszkaniem, z kilku pokojów złożonem, w bliskości Teatralnego Placu, razem z interessem lub bez takowego, jest do odstąpienia. Wiadomość o adressie w Redakcji Kurjera Warszawskiego. —10,500 (3-3)

Znana od lat kilku
Pracownia Bielizny
J. SEGEDY,
istniejąca dotąd w gmachu Towarzystwa Dobroczynności
przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, przeniesioną została do domu **W. Swierkowskiego** Nr 4, przy tejże ulicy położonego wprost statuy Kopernika, na pierwsze piętro w oficynie. Przyjmuje do roboty **Bieliznę damską i męzką,** również wszelkie zamówienia na najwykwintniejsze wyprawy, po cenach najprzystępniejszych.
5-6) —10,350—

ŻYWICA AMERYKANSKA
DLA PIWOWARÓW,
(Brauer-Pach).
do wylewania beczek używana, jest do nabycia w znacznej ilości i najlepszym gatunku, po cenie umiarkowanej, w kantorze Kommissowo-Ekspedycyjnym **Józefa Hochedlinger,** przy ulicy Królewskiej Nr 39.
—10,462— (3—3)

KORZYSTNY INTERES.
Z powodu interesów familijnych jest w mieście Łodzi **Zakład towarów norymbergskich, bielizny i strojów damskich,** za przystępną cenę zaraz do odstąpienia. Bliższe szczegóły w księgarni W-go Arndta w m. Łodzi. —10,774— (2—3)

Korzystna wiadomość!
Niniejszem zawiadamiam Szanowną publiczność, iż będąc nader zadowolonym z wykonanej mnie roboty farbowania futer przez Wolfa Grundlanp utrzymującego fabrykę przy ul. Ś-to Jerskiej pod Nr 1771a wprost bramy na ganku, uważam sobie za obowiązek donieść Szan. Publicz., iż tenże wykonywa robotę farbowania futer jak najpraktyczniej i tanim kosztem, zasługuje więc na powierzenie roboty **M. Turkow.** —10,833— (2—2)

Z powodu nagłego wyjazdu jest do sprzedania
DOROŻKA
z numerem, 4 konie, chomąta i liberja za rs. 400. Dwie **KROWY** po lat 5 mające, ocielone pierszych dni lipca, dające dużo mleka za 120 rubli. Dwa **Konie** rosłe siwe, mocne po lat 9, za rs. 275, i **Koń** do pojedynki, zdatny do gospodarki na wieś lat 6, za 55 rubli **Sań** dorożkarskich 3, różnych cen. Dorożkę można widzieć tylko rano przed godz. 8-ą, w hotelu Polskim na Długiej ulicy stangret Piotr wskaże, w 2em podwórzu.
—10,821— (2—3)

WORKI
Angielskie do zboża
SZTUKA 45 KOP.
Poleca Skład Obić Papierowych, przy ulicy Długiej Nr 17 nowy, drugi dom od Miodowej. —10,842— (2—3)



Jest do sprzedania
KOZIOŁ
półtora roku mający, dobrej rassy za cenę przystępną. Wiadomość przy ul. Wielkiej pod Nrem 1447a, pierwszy dom za fabryką tabaczną L. Kronenberga.
—10,799— (2-3)

Jest do sprzedania
200 SZTUK
SKOPÓW
dopasionych w majątku Broniszew, 1½ mili od stacji Kłomnice. —10,797— (2-3)

W tych dniach zaginęło
SWIADECTWO SZKOLNE
p. Trzcińskiego Hieronima. Łaskawy znalazca raczy odnieść takowe do Inspektora Gimnazjum II, w Gimnazjum mieszkającego.
—10,884— (1 1)

Nagrody rs. 2. W dniu 4 b. m. t. j. w poniedziałek wieczorem, zginął na ulicy Nowy Świat przy Chmielnej **PIESEK** mały, ciemno-kasztanowaty z rassy pinczerów z obróżką mosiężną, zamkniętą na kłódeczkę, Znalazca uprasza się o zwrót do domu przy rogu ulic Brackiej i Jerozolimskiej Nr 20 na pierwsze piętro, Nr mieszkania 4, za powyższą nagrodą. —10,879 — (1 2)

W dniu 31 z. m., w przechodzie przez plac Teatralny, ulicę Senatorską i Miodową, zgubione zostało **żetowe czarne ubranie** na głowę, z wstążką atłasową tegoż koloru. Łaskawy znalazca, przedmiot powyższy oddać zechce do Rządcy domu Nr 557 (Potkańskie zwanym), przy ulicy Długiej za nagrodą.
—10,839— (2 - 3)

W piątek dnia 1. b. m. z podwórza domu Nr 69 przy ulicy Marszałkowskiej zginął
PIES
młody z rassy Kurlandzkich Ceterów szerści kasztanowatej, wabiący się **RAPPO**. Kto takowego dostrzeże, raczy odprowadzić pod powyższy numer do mieszkania kapitana Ponomarewa. —10,806— (3 -3)

Właściciel straconego **PSA** białego z żółtemi łatkami raczy się zgłosić na róg ulic Chmielnej i Sossowej Nr 60 do p. Leona Pyszkowskiego. Wiadomość u stróża. W przeciągu tygodnia pies sprzedanym zostanie. —10,790 — (3 -3)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr. 473 c nowy 5). Дозволено Цензурою.